

# ZADBAĆ O PSI NOS

Zwierzęta żyjące poza naturalnym środowiskiem cierpią często z powodu nudy. Nie polują, nie mają szansy na odbywanie rytuałów godowych, naturalną skłonność do ruchu ogranicza im przestrzeń. Te braki wpływają na ich samopoczucie psychiczne. Można im jednak pomóc, w przypadku psów wykorzystując ich doskonały węch.



mgr inż.

**Agata Maria Kokocińska**

Instytut Genetyki i Hodowli Zwierząt  
Polska Akademia Nauk, Jastrzębiec

## Mgr inż. Agata Maria Kokocińska

jest etologiem,  
behawiorystą  
i zoopsychologiem,  
doktorantką  
w Zakładzie  
Zachowania się  
Zwierząt IGIHZ PAN.  
Wykłada na Wydziale  
Nauk o Zwierzętach  
oraz Uniwersytecie  
Otwartym Szkoły  
Głównej Gospodarstwa  
Wiejskiego.  
Autorka kursów  
„Zoopsychologia”,  
„Behawior psa”,  
„Podstawy opieki,  
higieny i profilaktyki  
weterynaryjnej psów  
i kotów – niezbędny  
odpowiedzialnego  
właściciela” czy  
„Zooterapia”.

agata.maria.kokocińska  
@gmail.com

**C**złowiek jako jeden z nielicznych gatunków należy do grupy mikrosmatycznych. Jego życie bez węchu niewiele by się zmieniło – może nieco gorzej smakowałoby jedzenie i zostałby pozbawiony przyjemności płynącej z wąchania np. perfum – jednak jego egzystencja nie byłaby w żaden sposób zagrożona, a funkcjonowanie w społeczeństwie nie byłoby upośledzone. W życiu zwierząt makrosmatycznych zmysł powonienia pełni funkcję kluczową, jest podstawowym elementem komunikacji. Za jego pomocą wyszukują i klasyfikują pokarm, odnajdują partnerów do rozrodu i oceniają ich gotowość do kojarzenia, identyfikują potomstwo, odczytują ostrzeżenia przed wrogami i niebezpiecznymi sytuacjami.

Bodźce typu chemicznego odbierane przez zmysł węchu i smaku różnią się od bodźców wzrokowych i słuchowych przede wszystkim szybkością docierania od ich źródła do narządu zmysłu (receptora), ale także trwałością w środowisku. Samym zapachem zaś są substancje gazowe docierające wraz z powietrzem do jamy nosowej. W niej rozpuszczają się w śluzie nabłonka węchowego (wytwarzanym przez gruczoły Bowmana), w którym znajdują się specjalne białka wiążące molekule zapachowe. Za odbiór zapachu i smaku odpowiadają chemoreceptory, znajdujące się w błonie śluzowej grzbietowo-tylnej części jamy nosowej, zwanej okolicą węchową oraz w błonie śluzowej przegrody nosowej. Cząsteczki zapachowe drażnią receptory węchowe, wywołując ich depolaryzację. Sygnały chemiczne są w ten sposób przetwarzane w impulsy elektryczne, które wzdłuż aksonów komórek nerwowych trafiają do mózgu, gdzie są analizowane.

Substancje wykorzystywane w celach komunikacyjnych nazywamy semiochemicznymi. Te zaś dzielimy na allelochemiczne, czyli takie, które są przydatne w komunikacji międzygatunkowej, oraz feromony – wykorzystywane w obrębie jednego gatunku. Za odbiór tych substancji odpowiada przede wszystkim organ womeronasalny, zwany inaczej narządem Jacobsona. U ludzi on nie występuje bądź pojawia się w formie szczątkowej. W życiu prenatalnym i u noworodków funkcjonuje, jednak z wiekiem połączenia nerwowe zanikają, czasami także zanika cały narząd.

Człowiek posiada ok. 5 mln komórek węchowych na 5 cm<sup>2</sup> nabłonka węchowego, a pies domowy od 70 do 230 mln na powierzchni 150-170 cm<sup>2</sup>. Wszystko zależy od rasy – owczarek niemiecki ma komórek ok. 225 mln. Co czuje? I jak w związku z tym funkcjonuje w świecie? Na przykład wąchanie odchodów. Dla człowieka to coś obrzydliwego, pies zaś, robiąc to, czyta poranną lokalną gazetę. Wie, kto i kiedy w danym miejscu był, czy jest zdrowy, czy chory. Jest w stanie nawet stwierdzić, w jakim był nastroju. Węszenie jest więc wyjątkowo ekscytujące i frajdujące. Również na poziomie fizjologicznym – pobudza ośrodek przyjemności oraz powoduje wyrzut serotoniny, co wpływa ściśle na poprawę samopoczucia psa. Nic zatem nie stoi na przeszkodzie, by tę cechę wykorzystać.

Psy poszukują konkretnych substancji chemicznych, jak narkotyki czy materiały wybuchowe. Odnajdują ludzi, np. przysypanych lawiną. Wskazują ślady zapachowe pozostawione przez potencjalnych przestępców. Są w stanie zwrócić uwagę na pewne konkretne choroby zarówno u ludzi, jak i u innych zwierząt, wyczuwać i ostrzegać przed atakami padaczki. Można je nawet wyszkolić do wykrywania np. rui u krów. Ja doszłam do wniosku, że węch może pomóc nie tylko innym, ale także samym psom.

Zwierzęta trzymane w niewoli, np. w hodowli, są narażone na wystąpienie nieprawidłowości psychicznych, takich jak zaburzenia obsesyjno-kompulsywne, depresja, lęk i fobie. Mogą u nich także wystąpić stereotypie ruchowe (bezcelowe powtarzalne cho-

## JAK W TERAPII WYKORZYSTAĆ WĘCH PSÓW



JAKUB OSTAŁOWSKI

Zwierzęta trzymane w niewoli, np. w hodowli, są narażone na wystąpienie nieprawidłowości psychicznych. By tym problemom zapobiec, trzeba stymulować mózg zwierząt – zwiększać jego plastyczność i neurogenezę oraz ekspresję czynnika neurotroficznego

dzenie wzdłuż płotu, kręcenie się w kółko itp.) oraz oralne, takie jak samookaleczanie, wydziobywanie piór, barbering, kanibalizm, gryzienie krat itp. By tym problemom zapobiec, trzeba stymulować mózg zwierząt – zwiększać jego plastyczność i neurogenezę oraz ekspresję czynnika neurotroficznego. Najprościej mówiąc, chodzi o dostarczanie im możliwie jak największej i najbardziej różnorodnej gamy bodźców zbliżonych do naturalnych, co zachęca do aktywności fizycznej i psychicznej, a także zaspokaja także ich potrzeby, m.in. eksploracji, która jest kluczowa dla przełamania nudy i monotonii. Wszelkiego rodzaju elementy uatrakcyjniające życie zwierząt w niewoli nazywamy wzbogaceniem środowiska.

Wśród pięciu rodzajów wzbogacenia środowiska wyróżniamy społeczne (możliwość kontaktu z przedstawicielami tego samego gatunku), psychiczne (manipulacyjne zabawki, z którymi zwierzę może wchodzić w interakcje, np. pojemniki, w których po wykonaniu odpowiedniej czynności wypada jedzenie), fizyczne (budowle do wspinania się, zakamarki do odkrywania, powierzchnia do ruchu) i sensoryczne. Ten ostatni może być wizualny (telewizja, lustra), słuchowy (muzyka, wokalizacje), smakowy (częsta zmiana pokarmu i różne sposoby jego dostarczania), dotykowe (zabawki o różnych fakturach) oraz – najbardziej dla mnie interesujące – węchowe.

W przypadku niektórych gatunków zwierząt możemy korzystać z różnych naturalnych atraktantów, czyli mechanizmów wabiących. Tak jak w przypadku każdej innej metody wzbogacenia należy zastanowić

się, co będzie stanowiło największą atrakcję dla konkretnego gatunku. Drapieżniki mogą chętniej i z większym zainteresowaniem przechadzać się po wybiegu, jeśli w kilku miejscach ukryta zostanie ściółka z klatek ich potencjalnych ofiar z zapachem piór czy futra. To samo dotyczy wyszukiwania pokarmu. Tego zresztą zwierzętom brakuje najbardziej, bo głód jest najsilniejszym motywatorem aktywności. Innym rodzajem stymulacji węchowej jest umieszczanie przedmiotów nasączonych zapachem syntetycznych odpowiedników feromonów, które świetnie się sprawdzają jako element wspomagający terapię lęku.

Najważniejszym elementem składowym całego tego procesu są emocje. Kiedy pies odnajdzie już upragniony smakołyk, nie on jest nagrodą, ale uczucia towarzyszące jego poszukiwaniu i zjadaniu. Terapia polega więc na dostarczaniu radości. A czasami na uspokojeniu – tu można wykorzystać np. olejki eteryczne, takie jak lawedna czy melisa, lub DAP (*Dog appeasing pheromones*), czyli syntetyczne feromony przypominające te z brzdędy mlecznej suki karmiącej, które wpływają na szczenięta kojąco i wyciszająco. Warto także wykorzystywać proces warunkowania klasycznego i instrumentalnego. Używając np. olejku o konkretnym zapachu podczas masowania psa, możemy w nim wywołać w późniejszym etapie relaksację już samym zapachem (bez masażu). Możliwości jest mnóstwo – liczy się pomysłowość człowieka i oczywiście charakter psa. Najważniejsze, by dobrać metody, które pomogą się uporać kłopotami w zachowaniu zwierzęcia. Jeśli okażą się skuteczne, zapobiegają także powstawaniu nowych. ■

Chcesz wiedzieć więcej?

Beaver Bonnie V. (2009). *Canine behavior: insights and answers*, Elsevier Health Sciences.

Wyatt Tristram D. (2003). *Pheromones and animal behaviour. Communication by smell and taste*, Cambridge University Press.

Białaczewski L. (2005). Nagroda Nobla za rok 2004: odkrycie genów receptorów węchowych The 2004 Nobel Prize: Discovery of the olfactory receptor genes, Otolaryngologia.

Marchlewska-Koj, A. (2011). *Feromony ssaków – ich rola w fizjologii zachowaniu.*, Kraków.